Nr 32. Kraków, poniedziałek 3 sierpnia 1914. Rok V.

Cena prenumeraty w Krakowie i na prowincyi:
z odnoszeniem i przesyłką pocztową
Kwartalnie . . . . K 1·80
Półrocznie . . . . „ 3·50
Rocznie . . . . „ 6·—
W Niemczech i w innych państwa Związku poczt. kwartalnie . . „ 2·50
Rękopisów nie zwraca się.

Ceny ogłoszeń:
Ogłoszenia (inseraty) za jeden wiersz petitowy lub jego miejsce . . . 32 h
Nadesłane, wiersz petitowy lub jego miejsce . . . . 70 „
Za nekrologi za wiersz petitowy . . 80 „
Doniesienia o ślubach, zaręczynach i t. p. wiadomości po 1 kor. za wiersz.
Osobne ogłoszenia za jeden wyraz 8 hal. najmniej 80 hal.
Wyrazy drukowane grubszem pismem liczy się podwójnie.

GAZETA PONIEDZIAŁKOWA

WYCHODZI ZAWSZE W PONIEDZIAŁEK O GODZINIE 6-EJ RANO.

Prenumeratę przyjmują:
zamiejscową: Administracya „Gazety Poniedziałkowej“ i wszystkie urzędy pocztowe, miejscową: Administracya „Gazety Poniedziałkowej“, Główna trafika w Rynku gł., Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej, ulica Szczepańska L. 9, Biuro dzienników M. Hupczyca, ulica Jagiellońska L. 5, oraz Biuro dzienników Blocha, ul. św. Gertrudy.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują:
we Lwowie Biuro dzienników S. Sokołowski, ulica Jagiellońska. W Wiedniu Goldschmied (sprzedaż pojedynczych numerów) I. Wollzeile 6, M. Dukes Nachf., Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie. Lipsku, Bazylei i Wrocławiu), R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). H. Schalak, Wollzeile. W Paryżu Societe Mutuelle Publicité A. Loretta, disecteur Rue Rougement 12.

Naczelny redaktor i wydawca: Zygmunt Rosner.
Adres Redakcyi i Admin.: Kraków. ul. Sławkowska 29, I. p. Telef. 1554.
Nr. Telefonu 1310 dla rozmów zamiejscowych w niedziele od 8 wieczór.

Do nabycia na dworcu kolej. i w agencyach dzienników w całym kraju.
Cena numeru pojedynczego w Krakowie 10 hal.

Wybuch europejskiej wojny.

Wojna Rosyi z Niemcami. – Ofenzywa Rosyi.

Mobilizacya we Francyi. — Lotnicy francuscy nad Norymbergą.

Telegramy c. k. Biura korespondencyjnego.

Niemcy wypowiedziały wojnę Rosyi.

Petersburg, 3 sierpnia.

Pet. aj. tel. donosi: **Ambasador niemiecki wręczył imieniem swego rządu ministrowi spraw zagranicznych wczoraj o godz. 7½ wieczór wypowiedzenie wojny.**

Wręczenie paszportów posłowi Rosyi.

Berlin, 3 sierpnia.

Biuro Wolffa donosi: Rosyjskiemu ambasadorowi Serbejewowi **wręczono jego papiery.**

Rosya sprowokowała wojnę.

Berlin, 3 sierpnia.

Biuro Wolffa donosi: Gdy nadeszła tu wiadomość o ogólnej mobilizacyi rosyjskiej, **ambasador niemiecki w Petersburgu otrzymał polecenie wezwania rządu rosyjskiego, aby wstrzymał mobilizacyę przeciwko nam i przeciw naszemu sojusznikowi Austro-Węgrom i w tej mierze złożył wiążące oświadczenie w ciągu 12 godzin.**

Polecenie to, według doniesienia hr. Pourtalesa, wykonane zostało w nocy z dnia 31 lipca na 1 sierpnia o północy.

W razie, gdyby odpowiedź rządu rosyjskiego brzmieć miała niewystarczająco, ambasador niemiecki otrzymał dalsze polecenie, aby oświadczył rządowi rosyjskiemu, że uważamy, iż **znajdujemy się z Rosyą na stopie wojennej.**

Doniesienie ambasadora **o odpowiedzi rządu rosyjskiego na nasze terminowe zapytanie nie nadeszło,** taksamo wiadomość o wykonaniu drugiego polecenia, chociaż stwierdziliśmy, że ruch telegraficzny rosyjski jeszcze funkcyonuje.

Natomiast w nocy z soboty na niedzielę do godziny czwartej rano nadeszły do wielkiego sztabu generalnego następujące doniesienia: Po pierwsze **nocy tej nastąpił atak patrolu rosyjskiego na most kolejowy ponad Wartą** koło Eichenried **na linii Jaroczyn-Września.** Atak został o d p a r t y. Po stronie niemieckiej jest dwóch ludzi lekko rannych; straty Rosyan nie są jeszcze stwierdzone.

Podjęte przez Rosyan przedsięwzięcie przeciw dworcowi w Miłosławiu zostało uniemożliwione. Powtóre, naczelnik stacyi w Johannesburgu i leśniczy w Bjella donoszą, że tejże nocy **silniejszy oddział rosyjski z działami przekroczył granicę koło Schwieddern** na południowy wschód od Bjella i że dwa szwadrony kozaków jedzie w kierunku ku Johannisbergowi. Połączenie telefoniczne Ełk Bjella jest przerwane.

Temsamem **Rosya zaatakowała obszar państwa niemieckiego i rozpoczęła wojnę.**

Berlin, 3 sierpnia.

Biuro Wolffa donosi: Rozpowszechnione przez biuro Reutera słowa ambasadora rosyjskiego w Londynie przedstawiają wypadki w sposób nieprawdziwy. Słowa, że Rosya tylko na granicy austryackiej poczyniła zarządzenia ostrożności, są obliczone na wprowadzenie w błąd i są twierdzeniem, które już dawno przez zaszłe wypadki okazało się nieprawdziwem. Ogólna mobilizacya w Rosyi była nakazaną i już w toku, zanim Niemcy wystosowały ultimatum.

Atak rosyjski na terytoryum niemieckie nastąpił bez odpowiedzi na ultimatum, a więc wśród pokoju. Wypadki stoją w jaskrawej sprzeczności do pokojowych zapowiedzeń Rosyi.

Ofenzywa rosyjska.

Królewiec, 3 sierpnia.

Do Eydkun weszła konna patrol rosyjska. Urząd pocztowy w Bilderweitschen został, według pewnego doniesienia, **zniszczony. Nieprzyjaciel,** jak w formie wykluczającej wszelką wątpliwość donoszą, **w kilku miejscach przekroczył granicę.**

Utarczki graniczne.

Berlin. Patrol niemiecki **koło Prostken** był wczoraj w odległości 300 metrów po tej stronie granicy **przez patrol rosyjski ostrzeliwany i odpowiedział na ogień.** Po obu stronach nie było strat.

Gdańsk. Niemieccy robotnicy na dworcu kolejowym Iłowo byli przez Rosyan ostrzeliwani. Robotnicy się cofnęli.

Olsztyn, 3 sierpnia.

Dotychczas w ogólności zdarzyły się na granicy **tylko małe potyczki kawaleryi.** Wczoraj o godz. 6 wieczór **zaatakowano Johannisburg,** obsadzony jednym szwadronem dragonów. **Straty wynoszą po stronie rosyjskiej około 20 ludzi,** po stronie niemieckiej było tylko kilku lekko rannych.

Zamach na most w Toruniu.

Berlin, 3 sierpnia.

Na toruńskim moście kolejowym usiłował jeden mężczyzna rzucić z pociągu bombę. Został na czas ujęty.

Zwołanie parlamentu niemieckiego.

Berlin. Cesarskiem rozporządzeniem **Sejm Rzeszy zwołany został na dzień 4 sierpnia.** Jak słychać, parlamentowi przedłożony będzie projekt ustawy **o zarządzenie maksymalnych cen środków żywności.**

Stanowisko Rumunii.

Bukareszt. Dziennik „Seara“ odpiera wszelkie wątpliwości co do stanowiska Rumunii na wypadek wielkiej wojny. Niebezpieczeństwo dla

Rumunii leży w Rosyi. Miejsce Rumunii jest więc po stronie trójprzymierza. Rosya po zniszczeniu Austro-Węgier z pewnością zwróciłaby się przeciwko Rumunii. Dlatego byłoby prawdziwem **samobójstwem narodowem, gdyby Rumunia zajęła stanowisko, przychylne dla Rosyi.** Dziennik „Adverul“ oświadcza się zarówno przeciw kooperacyi z Rosyą jak i z Austro-Węgrami.

Przed wojną Francyi z Niemcami.

Mobilizacya we Francyi.

Berlin, 2 sierpnia.

Biuro Wolfa dowiaduje się, że **w sobotę o godzinie 5 po południu zarządzoną została całkowita mobilizacya sił wojennych Francyi.**

Paryż, 3 sierpnia.

(Agencya Havasa). Na wielkich bulwarach w sobotę wieczór panował bardzo ożywiony ruch. **W kawiarniach muzyki grały pieśni patryotyczne.** Goście śpiewali z muzyką. Śpiewano marsyliankę oraz narodowe hymny angielski i rosyjski. Mówiono tylko o mobilizacyi i o niczem więcej. Panuje spokój.

Lotnicy francuscy zaczęli ofenzywę.

Berlin. Biuro Wolfa donosi: Wczorajszej nocy zauważono nieprzyjacielski balon w podróży z Kerprich do Andernach. Tejsamej nocy próbował restaurator z Kohem wraz ze swym synem **wysadzić w powietrze tunel kohemski. Próba się nie udała. Obydwu zastrzelono. Zauważono nieprzyjacielskie aeroplany w podróży z Dueren do Kolonii. Koło Wesel zestrzelono jeden francuski aeroplan.**

Aeroplany francuskie nad Norymbergą.

Berlin. (Niedziela godz. 3·15 popoł.). Właśnie nadeszła wiadomość wojskowa, **że dziś przedpołudniem lotnicy francuscy w okolicy Norymbergi rzucili bomby.** Ponieważ wypowiedzenie wojny między Niemcami a Francyą nie nastąpiło, dopuszczono się złamania prawa międzynarodowego.

Podstępy francuskich oficerów.

Koblencya. Przedpołudniem **próbowało 80 oficerów francuskich w pruskich uniformach w samochodzie przekroczyć pruską granicę** koło Walbeck. Próba się nie udała.

Z terenu wojny w Serbii.

Wiedeń, 3 sierpnia.

W uzupełnieniu stwierdzenia już wydanego **w sprawie doniesienia o postępowaniu naszej artyleryi koło Belgradu, należy ponownie podkreślić, że nie szło o bombardowanie otwartego miasta Belgradu. Stan rzeczy jest taki, że z Belgradu strzelano na nasze wojska, zwłaszcza na nasze okręty dunajowe, przyczem kilku kapitanów i żołnierzy zostało zabitych.** Naturalnie musiano odpowiedzieć na ogień serbski i zwrócono ogień na takie domy w mieście Belgradzie, z których padły strzały. Zresztą pozostaje na tem, że nasza armia ściśle przestrzegać będzie ogólnie uznanych międzynarodowych postanowień, z wyjątkami zrozumiałymi, do których zmuszona zostanie ze strony serbskiej.

Ścisła neutralność Bułgaryi.

Sofia. W sobraniu prezydent gabinetu Radosławow zaznaczył, **iż złożył już deklaracyę wobec rządów europejskich o ścisłej neutralności Bułgaryi w wojnie austro-serbskiej.** Następnie zaznaczył, że Bułgarya utrzymuje z wszystkimi sąsiadami dobre stosunki, a z Turcyą nawet więcej jak przyjacielskie, i zakończył słowami: **W tej chwili nie jesteśmy niczyimi agentami i prowadzimy tylko politykę, odpowiadającą interesom Bułgaryi.**

Zdrowie cesarza.

Budapeszt, 3 sierpnia.

Dziś przybył tu arcyksiąże Karol Franciszek z małżonką arcyksiężną Zytą. Przyjęty entuzyastycznymi owacyami, arcyksiąże odpowiedział przemową na powitanie burmistrza i między innemi powiedział, że **mimo olbrzymiej pracy, cesarz cieszy się najlepszem zdrowiem.**

Wymiana depesz.

Wiedeń, 3 sierpnia.

Między cesarzem Franciszkiem Józefem a cesarzem Wilhelmem nastąpiła wymiana depesz.

Opieka nad rannymi i rodzinami żołnierzy.

Wiedeń. Dzisiejsza „Wiener Zeitung“ ogłosi w nieurzędowej części ogłoszenie ministra spraw wewnętrznych, w którem wskazuje na to, że **co do umieszczenia i pielęgnowania przywiezionych z placu boju chorych i rannych, jakoteż co do zaopatrzenia rodzin pozostałych, należy unikać rozbicia środków pieniężnych** i sił stojących do dyspozycyi. Zarządzenia muszą być przedsięwzięte **według jednolitego planu**, uczynionego przez zarząd centralny. Centralizacya przeprowadzoną będzie w porozumieniu z ministrem obrony krajowej i z zarządami krajowymi.

Hojny dar.

Wiedeń, 3 sierpnia.

Zakład Kredytowy ofiarował 100.000 koron na Czerwony Krzyż i 100.000 koron na rodziny powołanych.

Manifestacye we Lwowie.

Lwów, 3 sierpnia.

Wczoraj wieczorem odbyła się **wielka manifestacya patryotyczna.** Publiczność, uszykowawszy się w pochód, pociągnęła przed Namiestnictwo, gdzie muzyka weteranów odegrała hymn ludów. Jeden z uczestników manifestacyi przemówił do zebranych w duchu patryotycznym, podnosząc, że **idziemy do walki z Rosyą nie tylko w obronie praw i całości monarchii, ale także w obronie praw i interesów naszych braci Polaków.** Muzyka zagrała po tem przemówieniu „Jeszcze Polska nie zginęła“.

Namiestnik przemówił w kilku słowach, podnosząc, że **chwila obecna jest ciężką**, ale miejmy nadzieję, że **nasza armia powróci zwycięzko.**

Z pod Namiestnictwa ruszył pochód wśród śpiewów patryotycznych pod komendę korpusu, gdzie aklamowano żywo komenderującego korpusu, który pojawił się na balkonie. Udano się potem przed kasyno wojskowe. Pochód przeciągał następnie ulicami miasta, poczem się rozwiązał.

Podwyższenie dyskonta w Austryi.

Wiedeń, 3 sierpnia.

Bank austro-węgierski **podwyższył** z dniem dzisiejszym **dyskont z 6 na 8%.**

Po 142 latach.

Wiedeń, 31 lipca.

(wąż). Tydzień wypadków, które nawałnicą runęły, wstrząsając statecznym ładem wszystkich stosunków życia. Umysł, zaskoczony nurtem zdarzeń w napięciu najwyższem, szuka skupienia, aby zapanować nad wzruszeniami. Przeobleczone w ciało marzenia stuletnie jakimś olbrzymim tchem dźwigają świadomość i zmuszają do postanowień.

Dziś, albo znów na czas daleki...

*

Miesiąc temu, niedziela. Spokojna, słoneczna niedziela. Beztroska i otucha wywczasów letnich.

Nagle wiadomość nadbiega, dziwna, straszna.

Następca tronu austro-węgierski z żoną zabici strzałami rewolwerowymi w Serajewie A przedtem rzucone bomby. I trop widoczny spisku ze strony serbskiej.

W kilka dni wiadomości coraz pewniejsze: zamach ułożony w Białogrodzie. Zawiścią do Austro-Węgier za zabór Bośni dysząca Serbia, nowy cios skierowała skuteczny.

A potem cisza. Snują się wprawdzie kombinacye nieskończone na temat rozwikłania problemu, zaostrzonego morderstwem, ale zachodzi brak danych autentycznych co do zamiarów gabinetu wiedeńskiego. Śledztwo jeszcze nieskończone. Tym zwrotem półurzędowo odrzacają wszystkie konkluzye ostateczne.

Nareszcie późno wieczorem we czwartek 23 lipca rozlega się brzemienna w następstwa wiadomość.

Austro-węgierski poseł w Białogrodzie baron Giessl wręczył rządowi serbskiemu notę swego gabinetu z całym szeregiem żądań, mających na celu ubezpieczenie monarchii od dalszych napaści. Nota stanowcza, twarda, jak stal ostra. Odpowiedź do 48 godzin!

Odtąd zdarzenia pędzą lawiną.

W sobotę 25 lipca, godzina 7 wieczorem, przynosi wiadomość:

Serbia zarządziła mobilizacyę.

Król, rząd i władze serbskie opuściły Białogród.

Pasicz, prezydent gabinetu serbskiego, na kilka minut przed godziną 6 przyniósł na notę odpowiedź pełną wykrętów i wybiegów.

Baron Giesl uznał tę odpowiedź za niewystarczającą i Białogród opuścił.

Cesarz Józef I. zarządził częściową mobilizacyę sił zbrojnych monarchii.

Europa lękiem wstrząśnięta, w pośpiechu najwyższym szuka punktów oparcia dla refleksyi, dla rady, dla ukojenia dyplomatycznego.

Wszystkie gabinety pracują w gorączkowej zapobiegliwości. Wymiana depesz, konferencye, projekty, złudy ratunku.

We wtorek 28 lipca, równo w miesiąc po zamachu serajewskim, z rozkazu cesarza gabinet wiedeński komunikuje rządowi serbskiemu wypowiedzenie wojny.

W kilka godzin później rozlegają się pod Białogrodem pierwsze strzały armatnie.

Lęk dobiega stopni najwyższych.

Dyplomacya czyni wysiłki ostateczne, już raczej mechaniczne, bez wiary w powodzenie, bez wiary w możność utrzymania pokoju.

Zamknięcie linii telefonicznych, cenzura i utru-

dnienie telegraficzne, uniemożliwiają łacne informowanie ogółu o stanie rzeczy. Piętrzą się pogłoski, wymysły i bajki w sposób potworny. Ale z poza wszystkich tych wieści ta jedna prawda wynurza się z całą jaskrawością:

Rosya domaga się od Austro-Węgier deklaracyi, że po obezwładnieniu Serbii nie zniweczą jej bytu niepodległego. Rosya dla wywarcia odpowiedniego nacisku przystąpiła do zmobilizowania armii.

Taki jest wynik pokojowej akcyi dyplomatycznej Europy.

Odpowiedź:

Austro-Węgry i Niemcy zarządzają w piątek powszechną mobilizacyę sił zbrojnych.

Wybiła godzina.

Nareszcie!

Bezecne i głupie żądania Rosyi. Poręczenie niepodległości serbskiej jest niczem innem, jak odroczeniem konfliktu na lat kilka. Dziś ani Rosya ani Francya do obrachunku nieprzygotowane ostatecznie. Dziś im wojna nie na rękę. Niechby więc Austro-Węgry poturbowały coś niecoś Serbię, byle nie tknęły jej bytu niepodległego, byle pozostawiły sobie na południu wroga, czyhającego na chwilę odpowiednią. Gdy chwila ta nadejdzie, wedle wskazań Rosyi, gdy ona będzie gotowa do uderzenia, wtedy nieprzejednany wróg serbski ponownie się skradnie do wymierzenia ciosu.

Nie! Takich propozycyj przejrzystych intencyami Austro-Węgry przyjąć nie mogły.

I uruchomiły wszystkie swe siły zbrojne.

A więc do boju!

Po 142 latach przyjaźni Rosya i Austrya zmierzą się we zwarciu wrogiem.

Na terytoryum Polski.

Manifest Koła polskiego do narodu.

Kraków, 3 sierpnia.

W sali krakowskiej Rady miejskiej odbyły się wczoraj **narady prezydyum Koła polskiego przy udziale przywódców stronnictw.** Przewodniczył eksc. dr Leo. Przedmiotem narad była oczywiście obecna brzemienna wypadkami sytuacya. Koło polskie, jako widoma polityczna reprezentacya narodu polskiego, musiało w takiej chwili zabrać głos i zabrało go, wydając do ludności manifest, w którym streściło myśli, uczucia i pragnienia całego narodu, nadało im realną treść oryentacyi narodowej. Manifest ten brzmi:

„Ufam mym ludom“ — brzmiały słowa manifestu, w którym Monarcha oznajmił, że dla godności i bezpieczeństwa państwa zmuszony był chwycić za oręż.

Apel ten w ludności polskiej naszego kraju znalazł odgłos, jak znajduje odgłos prawda u prawego człowieka. **Polacy w tym kraju skupiają się około Tronu. Wiedzie ich tam wdzięczność, poczucie honoru i rozum polityczny.**

Wdzięczni jesteśmy Monarsze za to, że wolno nam w Jego państwie być Polakami, gdy wszędzie indziej doznajemy krzywdy i prześladowania. Honor nakazuje nam trwać wiernie w chwilach ciężkich przy Tym, z którym dzieliliśmy dobrodziejstwa pokoju. Rozum wskazuje nam drogę obowiązku jako jedyną, która nie zawodzi.

Gdy ważą się losy Europy, gdy nadchodzi przełom jeden z najsilniejszych, jakie zna historya, **my, Polacy tego kraju, wiemy, rozumiemy i czujemy, że wierność dla Monarchy i dbałość o to państwo,** któremu dawaliśmy zawsze wszystko, co jego moc wzmagało, **zgodne jest z interesem naszego narodu.**

Prezydyum Koła Polskiego, łącząc w sobie mężów zaufania wszystkich stronnictw, związanych solidarnością, zabiera w tej historycznej chwili głos, aby imieniem Koła Polskiego, reprezentanci polskiej ludności tego kraju, **złożyc hołd Monarsze i głośno światu powiedzieć, że ufności, której dał wyraz w swym manifeście, Polacy tego kraju nie zawiodą.**

Jesteśmy gotowi do największych ofiar.

Bądźmy przejęci męskim spokojem.

Wierzymy, że nasz naród, który tyle przecierpiał, wróci do swych praw, ciągle żywych i jednakich, jak żywem i stałem jest poczucie sprawiedliwości.

Wybuch światowej wojny.

Kraków, 3 sierpnia 1914.

Wczoraj o świcie padły na granicy rosyjsko-pruskiej strzały. Te strzały były pierwszą salwą, zwiastującą rozpoczęcie najstraszniejszej w dotychczasowych dziejach ludzkości wojny, wojny światowej.

Z błyskawiczną szybkością następowały po sobie wypadki, wróżące światu katastrofę, jakiej jeszcze w dziejach nie było, ale nikt nie przypuszczał, żeby ta katastrofa nastąpiła tak szybko, żeby się już zaczęła.

Strzały rosyjskiej straży granicznej do posterunku pruskiego rozpoczęły wojnę nietylko między Niemcami a Rosyą, ale równocześnie wojnę europejską.

Princip, mordując arcyksięcia Franciszka Ferdynanda i jego małżonkę, zmienił kartę Europy na długie wieki.

Od soboty cała Europa stanęła pod bronią. Od Newy do Sekwany, od Atlantyku po Ural rozległ się krzyk wojenny i miliony ludu, miliony młodzieży w kwiecie wieku chwyciły za oręż, przygotowane do wojny jednej połowy Europy z drugą. Zmobilizowały się Niemcy, zmobilizowała się Francya, zmobilizowała Belgia, Holandya, Szwecya, Szwajcarya — z wyjątkiem jednej Hiszpanii wszystkie państwa Europy stanęły pod bronią.

I o co? Dlaczego?

Oto dlatego, że niedźwiedź północy, Rosya, wojnę tę sprowokowała. Ona to, Rosya, aby nie dopuścić do rozwiązania „Narodnej Odbrany“ serbskiej, aby nie dopuścić do zamknięcia tej szkoły królobójstwa, jaką jest Serbia, rozpaliła żagiew europejskiej wojny.

Wczorajszy dzień będzie dniem zwrotnym nietylko w historyi Europy, ale w historyi ludzkości wogóle. Sprowokowane przez Rosyę mocarstwa środkowo-europejskie podjęły rzuconą sobie rękawicę i ruszyły w bój.

Wojna europejska, jaka się wczoraj zaczęła, pochłonie olbrzymie ofiary. Ziemia spłynie krwią, najważniejsze zdobycze kultury zostaną zniecestwione, dziesiątki tysięcy kwitnących istnień ludzkich zabieli swojemi kośćmi pola bitew — i to wszystko dlatego, że Rosya, która od wieków depce kulturę zachodu, postanowiła ją ostatecznie zniszczyć i oddać ludy Europy pod kozacką nahajkę.

Napoleon powiedział ongiś, że za sto lat rozegrać się musi w Europie decydująca wojna o ty, by Europa nie była kozacką. Ta wojna rozpoczęła się wczoraj.

My, Polacy, mamy z Rosyą odwieczne porachunki. Zapał, z jakim ludność naszego kraju spieszy pod broń, jest wymownym dowodem, że ta orężna rozprawa z caratem była oddawna oczekiwaną i upragnioną.

Szczęść Bóg naszym dzielnym żołnierzom, którzy dziś, jutro, może za kilka dni ruszą do walki z odwiecznym wrogiem! Niechaj ich Bóg prowadzi do zwycięstwa i chwały! Niech czyny ich staną w przyszłości godnie obok czynów naszych wielkich przodków, którzy całe wieki walczyli o to, aby Europa nie była kozacką! Szczęść im Bóg!

KRONIKA.

Kraków, 3 sierpnia 1914.

Ciężkie chwile, jakie przechodziła ludność monarchii w ostatnich czasach, przyniosły ludności naszego kraju jednę jasną świadomość: że mamy na czele rządu człowieka, który postarał się o to, iż krajowi oszczędzono wiele przykrości, w takich niebywałych czasach bardzo możliwych. Eksc. Korytowski, namiestnik kraju, cieszący się zaufaniem najmiarodajniejszych czynników, postarał się o to, i za to należy mu się szczera podzięka.

Kiedy sędziwy monarcha zwrócił się do swoich ludów z apelem, aby chwytały za oręż, głos jego odbił się w naszym kraju niezwykle głośnem echem. Ze wszystkich stron, z najzapadlejszych zakątków, z miast i wsi, ruszyły tłumy młodzieży, ruszyły dziesiątki tysięcy ludzi; ktokolwiek tylko zdolny był do noszenia broni stanęły do apelu, ożywione chęcią walki, tem bardziej, że jest to walka z naszym odwiecznym wrogiem. We wszystkich większych i mniejszych miastach Galicyi odbyły się patryotyczne manifestacye, zawrzało w całym kraju jak w ulu, ludność ogarnął nastrój wojenny, świadczący najlepiej o tem, że nie wyzbyliśmy się cnót naszych przodków, że jesteśmy narodem rycerskim, narodem, który do orężnej rozprawy staje jak do tańca.

Kto widział choćby demonstracye w Krakowie po ogłoszeniu powszechnej mobilizacyi, kto widział te tysiączne tłumy, które przed odwachem zaintonowały wówczas „Boże wspieraj“ i „Jeszcze Polska nie zginęła“, ten musiał nabrać tego przekonania, iż u nas wojny tej czekano, że ta wojna nie zastała nas nieprzygotowanych.

Jeżeli szczegóły tych manifestacyi i szczegóły przebiegu mobilizacyi, wspaniałego pod każdym względem i imponującego, przedostaną się do wiadomości cesarza, a dostać się powinny i nie wątpimy, że się dostaną, to sędziwy monarcha będzie miał jeszcze jeden dowód więcej, że naród, któremu on dał możność rozwoju, stoi wiernie u jego tronu i gotów krew przelać i wszystko ofiarować, jeżeli cesarz tego od niego zażąda.

Tutejsze banki i kasy oszczędności komunikują nam, że wedle zapadłej uchwały tychże instytucyi, Kasy Banków i Kas Oszczędności otwarte są począwszy od 3 bm. tylko jednorazowo od godziny 9—12 przedpołudniem.

O tępienie szpiegów.

Wiedeń. Według wiarygodnych wiadomości w naszej monarchii znajduje się **wiele przewrotnych żywiołów, które w najwyższym stopniu zagrażają bezpieczeństwu publicznemu i państwu.** Dlatego wydaje się ogólne wezwanie, **aby urzędowe organy popierano pod każdym względem** z poczucia obowiązku patryotycznego, aby te niebezpieczne żywioły uczynić nieszkodliwemi.

OGŁOSZENIE KONKURSU.

Izba handlowa i przemysłowa w Krakowie rozpisuje niniejszem z „Cesarskiej Dotacyi Jubileuszowej 1908“ konkurs na

sześć stypendyów

na cele teoretycznego lub praktycznego wyższego wykształcenia młodzieży w handlu, w przemyśle, lub w rękodziełach.

Stypendya te są przeznaczone dla kandydatów, zamieszkałych w okręgu Izby handlowej i przemysłowej w Krakowie oraz dla dzieci osiadłych w tym okręgu kupców, przemysłowców lub rękodzielników i udzielone zostaną na jeden rok.

Stypendya będą wynosić wedle kwalifikacyi kandydatów i celu nauki d w i e ś c i e d o s z e ś c i u s e t koron.

W podaniach należy dokładnie oznaczyć cel i sposób zamierzonej nauki lub pracy.

Kandydaci wykazać się muszą **bardzo dobrymi wynikami** nauki względnie dowodami nabycia najlepszych kwalifikacyi w praktyce.

Izba zastrzega sobie przy udzielaniu stypendyów przepisanie specyalnych warunków, pod którymi stypendya będą udzielane i wypłacane (plan studyów, sprawozdanie o postępie praktyki, nauka stenografii oraz języków obcych, oznaczenie miejsca oraz czasu wyjazdu itp.).

Stypendystom, którzy nie wykażą należytych postępów w nauce lub praktyce, mogą być zasiłki w ciągu roku odebrane.

Z działów rękodzielniczych pierwszeństwo mieć będą kandydaci z pomocniczych przemysłów budowlanych n. p. instalatorzy wodociągów, elektryczności, gazu itd.

Podania, zaopatrzone w metrykę, świadectwo ubóstwa, dokument wykazujący przynależność, świadectwa ukończonej nauki względnie poświadczenia dotychczasowej praktyki, należy wnosić w zamkniętych kopertach na ręce Prezydyum Izby handlowej i przemysłowej w Krakowie, najdalej do dnia **15 sierpnia 1914.**

Odpowiedzialny redaktor i wydawca: Zygmunt Rosner. Drukarnia Ludowa w Krakowie.